



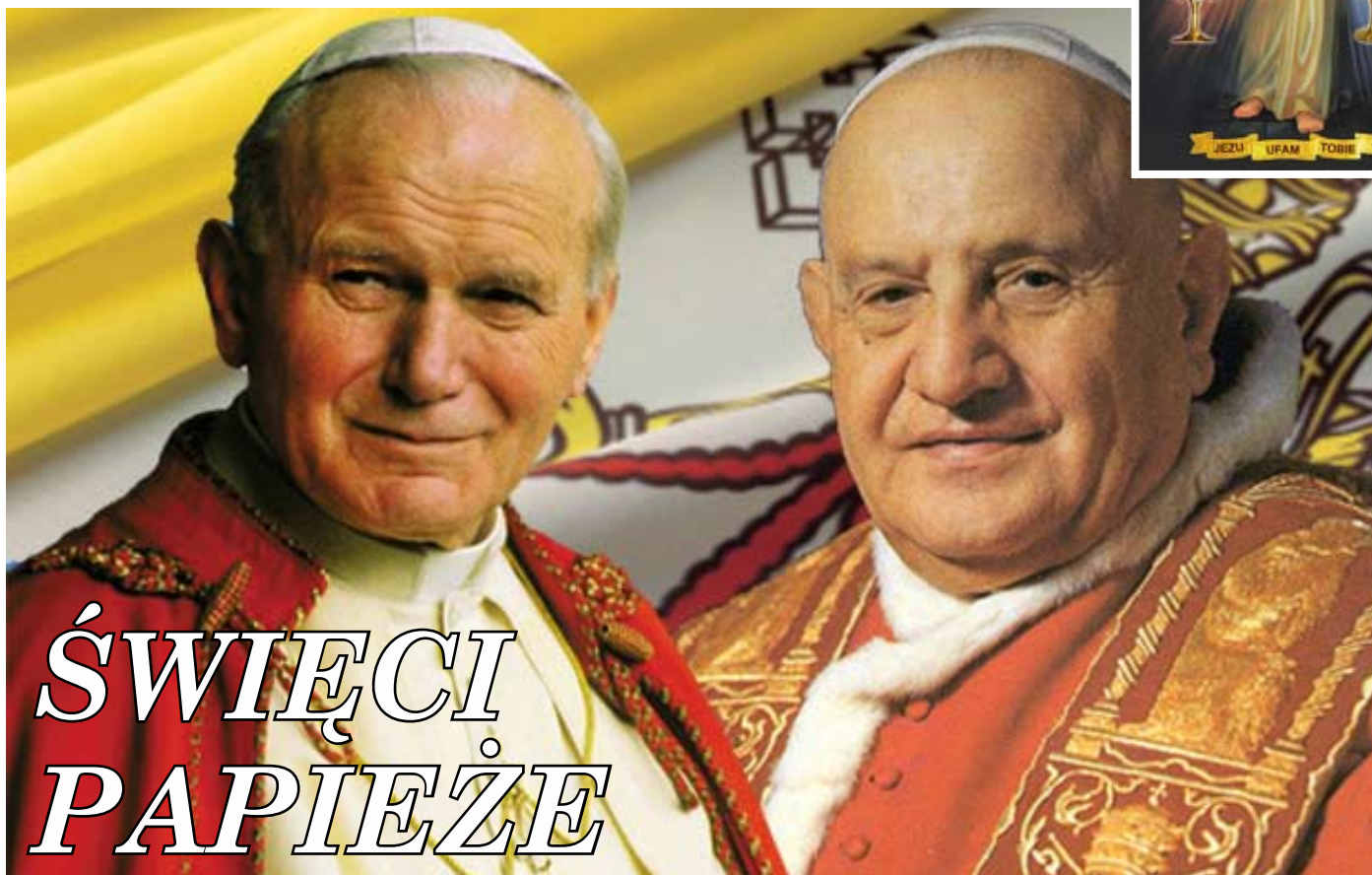
# SKAŁA

NIEDZIELA MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO

27 KWIETNIA 2014 R.

16(235)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



*Niedziela Miłosierdzia przynosi nam kanonizację dwóch papieży. Warto pomyśleć, co Bóg nam dał przez tych świętych pasterzy.*

## TROSKA KOŚCIOŁA O ŻYCIE SPOŁE- CZEŃSTW



Obaj święci papieże ukazywali jak Ewangelia przekłada się (a przynajmniej może się przekładać) na życie społeczne.

czytaj s. 5

## OTO SŁOWO PANA

*czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci*

W Niedzielę Miłosierdzia widzimy Jezusa przychodzącego do uczniów w dniu zmartwychwstania. Jedną z pierwszych spraw o których im mówi to odpuszczenie grzechów. Sam zachowuje się w sposób niezwykle miłosierny – do tych, którzy porzucili Go w Getsemani, niekoniecznie towarzyszyli Mu w drodze na Golgotę i pod krzyżem, zwraca się nie ze słowami wyrzutu, zawodu czy choćby żalu, ale z prostym i jakże mocnym „Pokój Wam!”.

Zastanawiające jest, że znakiem rozpoznawczym Jezusa są Jego rany... On sam zaczyna od pokazania ich uczniom. Z drugiej strony Tomasz, choć nie jest w stanie uwierzyć na słowo, aby się przekonać potrzebuje dotknąć właśnie ran Mistrza. Rozumiesz dlaczego?

XXJ

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

## 27 KWIEŃNIA 2014 Niedziela Miłosierdzia Bożego

*Dz 2,42-47; 1 P 1,3-9; J 20,19-31*

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!". A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane". Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!". Ale on rzekł do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę". A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: "Pokój wam!". Następnie rzekł do Tomasza: "Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym". Tomasz Mu odpowiedział: "Pan mój i Bóg mój!". Powiedział mu Jezus: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

## 28 KWIEŃNIA 2014 Poniedziałek

### Uroczystość św. Wojciecha biskupa i męczennika

*Dz 1,3-8; Flp 1,20c-30; J 12,24-26*

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli kto Mi służy, uczci go mój Ojciec”.

## 29 KWIEŃNIA 2014 Wtorek

### Święto św. Katarzyny ze Sieny

*1 J 1,5-2,2; Mt 11,25-30*

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

## 30 KWIEŃNIA 2014 Środa

*Dz 5,17-26; J 3,16-21*

Jezus powiedział do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego,

nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępił jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”.

## 1 MAJA 2014 Czwartek

*Dz 5,27-33; J 3,31-36*

Jezus powiedział do Nikodema:

„Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela mu Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży”.

## 2 MAJA 2014 Piątek

### Wspomnienie św. Atanazego Biskupa i doktora Kościoła

*Dz 5,34-42; J 6,1-15*

Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: „Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?” A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?” Jezus zatem rzekł: „Każcie ludziom usiąść”. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat”. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

## 3 MAJA 2014 Sobota

### Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

*Ap 11,19-12,10; Kol 1,12-16; J 19,25-27*

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.



## TEMAT Z OKŁADKI

# WSPÓLNE DZIEŁO DWÓCH ŚWIĘTYCH PAPIEŻY - SOBÓR

ks. KRZYSZTOF JAROSZ

**WSPÓLNA KANONIZACJA PAPIEŻY JANA I JANA PAWŁA MÓWI NAM NIE TYLKO O ŚWIĘTOŚCI KAŻDEGO Z NICH, ALE ZAPRASZA DO ZASTANOWIENIA NAD TYM, CO ICH ŁĄCZYŁO. ICH „WSPÓLNYM” DZIEŁEM BYŁ SOBÓR WATYKAŃSKI II.**

**J**an XXIII zrobił rzecz zasadniczą – podjął decyzję. Potem poprowadził przygotowania do soboru oraz jego początkowy etap. Zmarł w trakcie soboru, 9 miesięcy po jego rozpoczęciu. Jednym z zasadniczych zadań i najważniejszych owoców pontyfikatu Jana Pawła II było wprowadzenie soboru w życie. Został papieżem 13 lat po zakończeniu Vaticanum II. W dynamice życia Kościoła 13 lat to bardzo krótko, zwłaszcza jeśli chodzi o proces głębokiej przemiany myślenia i działania,

czy rozcieńczyć chrześcijaństwo tak, aby pasowało ono człowiekowi nienawróconemu. Pójście w tym kierunku – które niestety wciąż nas kusi, a niejednemu tej pokusie uległ i ulega – jest ślepą uliczką.

Chodzi o dostosowanie FORMY głoszenia Ewangelii. Chodzi o rozumienie dzisiejszego człowieka, jego dążeń i aspiracji, jego problemów i trudności, jego cierpienia, jego uwikłań, zniewoleń i grzechu. Rozumiejąc to, Kościół może w bardziej owocny sposób pokazać człowiekowi odpowiedź jaką na to wszystko daje Jezus Chrystus.

### Ressourcement

*La source* to po francusku *źródło*. Chodzi więc o „uzródłowienie” (choć to przedziwne polskie słowo nie do końca oddaje soborową ideę). Nie do końca chodzi bowiem o dosłowny powrót do źródeł. Rzecz nie polega na tym, aby wrócić do kształtu życia Kościoła pierwszych wieków, czy pierwszych dziesięcioleci chrześcijaństwa. Nie mamy kopiować form życia tamtego Kościoła, bo przecież wiele Bożego wydarzyło się w Kościele przez te dwa tysiące lat. Nie chodzi o porzucenie czy zanegowanie całych wieków chrześcijańskiego doświadczenia wiary i świętości. Nie chodzi więc o powrót w sensie próby cofania czasu.

Chodzi o ponowne zaczerpnięcie ze źródeł Ewangelii i doświadczenia

pierwszych chrześcijan. Chodzi o to, aby wpatrując się w wiarę Apostołów i ich uczniów odszukiwać istotę chrześcijańskiego doświadczenia Boga, doświadczenia zbawienia w Jezusie Chrystusie. Chodzi także o oczyszczanie wiary z tego wszystkiego, co przez wieki wokół niej narastało, stając się nieraz tradycyjną formą pozbawioną treści, stając się zewnętrzną praktyką oderwaną od swego pierwotnego, prawdziwego znaczenia.

Używając innego obrazu można by powiedzieć, że Kościół jest jak ogromne drzewo, które rosło przez 2000 lat. Zdarzało się, że byliśmy skupieni na tym, co dzieje się wśród gałęzi, tracąc kontakt z korzeniem. Soborowa odnowa to nie zachęta, aby znowu stać się małym drzewkiem jak na początku, ale próba ponownego czerpania z samego korzenia z którego wyrasta drzewo – z Jezusa.

### Wypaczenia

Nie mam najmniejszej wątpliwości, że sobór był dziełem Ducha Świętego i wielkim Bożym darem dla Kościoła i świata. Po nim, niestety dokonano się także wiele złych rzeczy, wypaczających jego przesłanie (często przy powołaniu się na sam sobór lub na ‘ducha soboru’). To już inny – choć ważny – temat. Wielką rolę odegrał tu (jak to bardzo trafnie ujął ks. R. Skrzypczak) *wirus roku 1968*. Trzy lata po soborze zaczęła się społeczna rewolta roku '68,

która skaziła myślenie wielu osób o soborowej odnowie, kierując je w ‘hippisowski’ kierunek. Nie muszę chyba dodawać, że nie to było zamysłem soboru. Z kolei skrzywienia i wypaczenia rozumienia wiary (a szczególnie liturgii) obecne po soborze prowadzą niektórych do zanegowania sensowności samego soboru i jego wskazań. Nie sądzę, aby to było zgodne z Bożym zamiarem, ale to zapewne temat do dłuższej rozmowy.

**Istotą soboru wydaje mi się być synteza i równowaga tych dwóch idei.**

o zmianę postaw i mentalności zarówno księży jak i świeckich. Papież umarł w roku czterdziestolecia zakończenia soboru. Wychował całe pokolenie w duchu soborowego myślenia. W jego nauczaniu nieustannym echem odbijała się – obok Słowa Bożego i ojców Kościoła – właśnie soborowa wizja Kościoła i jego relacji do człowieka i świata.

O co więc, najprościej mówiąc, chodziło w soborze? Najkrócej oddaje się to przez dwa obcojęzyczne słowa (które nie tak prosto oddać po polsku). Istotą soboru wydaje mi się być synteza i równowaga tych dwóch idei.

### Aggiornamento

*Il giorno* to po włosku *dzień*. Chodzi o to, aby Kościół dostosował swoje działanie i sposób niesienia zbawienia do warunków *dnia* dzisiejszego. Oczywiście nie chodzi o dopasowywanie się w sensie spełniania wszystkich oczekiwań współczesnego świata, o zmianę Bożej prawdy, zmianę orędzia Ewangelii czy zmianę moralności, która wynika z przyjęcia zbawienia i decyzji pójścia za Chrystusem. Zupełnie nie chodzi o to, aby uproszczyć, zmieknąć,



„Chcę być dobry, zawsze, wobec wszystkich”



# ŚWIĘTY JAN XXIII

część pierwsza

JOANNA MATKOWSKA

**JAN XXIII BYŁ DOWCIPNYM CZŁOWIEKIEM PEŁNYM OSOBISTEGO UROKU, SKROMNOŚCI I POKORY. Z „DZIENNIKA DUSZY”, KTÓRY PO SOBIE ZOSTAWIŁ, WYŁANIA SIĘ SYLWETKA CHRZEŚCIJANINA, KTÓRY BYŁ ZAKOCHANY W BOGU, UNIKAŁ GRZECHU I OBDARZAŁ PRZYJAŹNIĄ WSZYSTKICH LUDZI. MIAŁ NIEZWYKŁĄ POGODĘ DUCHA. „SMUTNY KSIĄDZ - MAWIAŁ - JEST ZŁYM KSIĘDZEM”.**

**A**ngelo Giuseppe Roncalli urodził się we Włoszech 25 listopada 1881 r. w biednej rodzinie chłopskiej. Miał dziesięcioro rodzeństwa. Jego ojciec był dzierżawcą ziemi. „Wyrośłem w atmosferze samowystarczalnej, błogosławionej biedy, która ma bardzo małe wymagania” - wspominał papież. O kapłaństwie myślał od dziecka. Chciał być wiejskim proboszczem. Nigdy nim nie został, natomiast, gdy został papieżem nazywano go „proboszczem świata.” „Nie pamiętam takiej chwili, żebym nie chciał służyć Bogu jako ksiądz” - mówił po latach.

Jako dwunastolatek wstąpił do niższego seminarium duchownego w Bergamo. 1 marca 1896 r. został przyjęty do III Zakonu św. Franciszka. Po otrzymaniu stypendium za wyniki w nauce, rozpoczął naukę w Papieskim Seminarium Rzymskim. W 1902 roku przerwał naukę na rok, aby odbyć służbę wojskową. Po jej zakończeniu obronił doktorat z teologii i przyjął święcenia kapłańskie. Został sekretarzem biskupa Bergamo - Giacomo Radiniego Tedeschi. Jednocześnie wykładał w seminarium, redagował biuletyn „Życie diecezjalne” i był duszpasterzem Akcji Katolickiej. Wzorował się na świętych: Karolu Boromeuszu, Franciszku Salezym i Grzegorzcu Barbarigo.

W czasie I wojny światowej był kapelanem w stopniu sierżanta i posługiwał w szpitalach polowych. Niekiedy, gdy z pola walki napływała duża liczba rannych, stawał się pielęgniarzem. Jego podopieczni wspominali później, że uspokajała ich sama jego obecność:

głos, spojrzenie, gesty. Najpierw troszczył się o ratunek dla ich ciała, a gdy nie było już na to nadziei - dla ich duszy. „Wojna wiele mnie nauczyła. Jakże dokładnie poznałem wtedy ludzkie serca” - wyznał po latach. „Wciąż pamiętam - wspominał pół wieku później - krzyk Austriaka, z klątką piersiową rozerwaną przez bagnety. Obraz ten jak żywy stał mi przed oczami, gdy pracowałem nad encykliką «Pacem in terris»”.

W 1925 roku mianowany został oficjałem w Bułgarii i arcybiskupem Areopolis. Jako swoje hasło biskupie Angelo Roncalli wybrał „Obedientia et Pax” („Posłuszeństwo i pokój”). W późniejszych latach pełnił funkcję kolejno: apostolskiego delegata w Bułgarii, w Turcji i Grecji. Podczas dziesięcioletniej posługi w Turcji, w której obowiązywał zakaz noszenia stroju duchownego, nosił garnitur i melonik. Gdy wybuchła druga wojna światowa Roncalli pomagał uchodźcom, organizował dostawy żywności i lekarstw dla setek tysięcy głodujących Greków. Osobiście uratował tysiące uciekających z Europy dzieci żydowskich, wymuszając na władzach tureckich, by mogły swobodnie odpłynąć do Palestyny.

Pod koniec grudnia 1944 r. został nuncjuszem apostolskim w Paryżu. Zapraszał do siebie ludzi o różnych poglądach np. zdeklarowanych antyklerykałów. Jego powiedzonka były chętnie cytowane. Zdumiewający był fakt, że „wiejski proboszcz, tak gruby, że nie mieścił się w swej sutannie”, stał się osobą chętnie zapraszaną na paryskie

salony. Kiedyś w czasie przyjęcia posadzono go obok mocno wydekoltowanej kobiety. Podczas deseru podał jej jabłko i wyjaśnił: „Ewa dopiero gdy zjadła jabłko spostrzegła, że jest naga”. Lubił żartować ze swojej tuszy. Po uroczystej sesji w Akademii Francuskiej zażartował, że na tamtejszych krzesłach mieści się tylko pół nuncjusza... Już jako papież usłyszał jak za jego plecami jedna pani mówiła do drugiej: „Jaki on jest gruby!”, na co Jan XXIII odwrócił się i odrzekł: „Moje panie, konklawie to nie konkurs piękności”.

W 1953 roku Angelo Roncalli został mianowany kardynałem i patriarchą Wenecji. Prezydent Francji - Vincent Auriol, powoławszy się na stary przywilej francuskich królów, sam włożył czerwony kapelusz na głowę kardynała Roncalli w czasie ceremonii w Pałacu Elizejskim.

Rok po podjęciu nauki w seminarium zaczął pisać swój dziennik duchowy i kontynuował tę pracę aż do śmierci. Jego zapiski wydane zostały pod tytułem „Dziennik duszy”. W 1903 roku napisał w nim między innymi: „Bóg pragnie, abyśmy podążali wzorem świętych poprzez czerpanie z życiodajnej esencji ich cnót, a następnie przerabianie jej na swój własny sposób, adaptowanie do naszych indywidualnych możliwości i okoliczności życia. Gdyby św. Ałojzy był taki, jak ja, stałby się świętym w zupełnie inny sposób”.

cdn.

# NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

## ENCYKLIKI SPOŁECZNE XX WIEKU

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Ojciec Święty Pius XI jako pierwszy papież stawił czoła historii XX wieku, wydając równolegle, w marcu 1937 r., encykliki krytykujące komunizm („*Divini Redemptoris*”) i narodowy socjalizm („*Mit brennender Sorge*”). Natomiast napisana przez niego w 1931 r. encyklika „*Quadragesimo anno*” rozwijała nauczanie społeczne papieża Leona XIII, lecz w gruncie rzeczy dostosowała je zaledwie do porządku społeczno-

nej mówi encyklika „*Sollicitudo rei socialis*”: „Kościół [...] nie proponuje systemów czy programów gospodarczych i politycznych. [...] Kościół wypełnia posłannictwo ewangelizacji, gdyż daje swój pierwszy wkład w rozwiązanie pilnego problemu rozwoju, głosząc prawdę o Chrystusie, o sobie samym, o człowieku i stosując ją do konkretnej sytuacji. Narzędziem, jakim Kościół posługuje się do osiągnięcia tego celu, jest jego nauka społeczna. [...] Nauka

wierania kontraktu spotykaniem z wolą i upodobaniami innej osoby. Wiąże się z nimi jednak niebezpieczeństwo przyjęcia wobec rynku postawy bałwochwalczej, nie biorącej pod uwagę istnienia dóbr, które ze swej natury nie mogą być zwykłymi towarami.”

Encyklika „*Laborem exercens*” wskazuje pracę jako źródło człowieczeństwa. Chrześcijaństwo doprowadziło do zniesienia przypisania człowieka do charakteru wykonywanej przezeń pracy. „Chrześcijaństwo [...] dokonało tutaj zasadniczego przeobrażenia pojęć, wychodząc od całej treści orędzia ewangelicznego, a nade wszystko od faktu, że Ten, który będąc Bogiem, stał się podobny do nas we wszystkim (por. Hbr 2, 17; Flp 2, 5-8), większą część lat swego życia na ziemi poświęcił pracy warsztatcie ciesielskim, pracy fizycznej.” Nauczanie papieskie przestrzega jednak przed drugą skrajnością: przed zupełnym oddzieleniem pracy od człowieka, przed ideologami, któ-

### „Nauka społeczna Kościoła nie jest trzecią drogą między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem.”

gospodarczego, jaki ukształtował się przed wybuchem I wojny światowej.

Pierwszym istotnym tekstem Kościoła odnoszącym się do przemian społecznych, gospodarczych i politycznych XX w. była encyklika Ojca Świętego Jana XXIII „*Mater et Magistra*” (1961). Św. Jan XXIII wydał też drugą encyklikę poświęconą sprawom społecznym i polityce międzynarodowej, „*Pacem in terris*” (1963). Pomimo tego dorobku papieża, który zwołał Sobór Watykański, nauczanie soborowe omijało aparat pojęciowy katolickiej nauki społecznej, ukształtowany wcześniej przez Leona XIII i Piusa XI. W najważniejszym soborowym dokumencie społecznym „*Konstytucja duszpasterska o kościele w świecie współczesnym - Gaudium et spes*” pojęcie katolickiej nauki społecznej pojawia się tylko raz, incydentalnie, podobnie jak zasady pomocniczości, powszechnego przeznaczenia dóbr i dobra wspólnego.

Przywrócenie wagi katolickiej nauki społecznej w nauczaniu Kościoła zawdzięczamy pontyfikatowi św. Jana Pawła II. który poświęcił sprawom społecznym trzy z czternastu encyklik: „*Laborem exercens*” (1981), „*Sollicitudo rei socialis*” (1987) i „*Centesimus annus*” (1991). Na jego polecenie powstało też monumentalne „*Kompendium nauki społecznej Kościoła*”, przygotowane przez Papieską Radę Iustitia et Pax i ukończone w 2004 r.

O istocie katolickiej nauki społecz-

społeczna Kościoła nie jest jakąś trzecią drogą między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformulowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście

### „Istnieją potrzeby zbiorowe i jakościowe, których nie da się zaspokoić za pośrednictwem mechanizmów rynkowych.”

międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej.”

Encyklika „*Centesimus annus*” nawiązuje do tradycji encykliki „*Quadragesimo anno*”, również rozwijając nauczanie Leona XIII. Wskazując globalną gospodarkę rynkową jako właściwą drogę rozwoju świata, przestrzega: „Istnieją potrzeby zbiorowe i jakościowe, których nie da się zaspokoić za pośrednictwem mechanizmów [rynku]. Istnieją ważne wymogi ludzkie, które wymykają się jego logice. Istnieją dobra, których ze względu na ich naturę nie można i nie należy sprzedawać i kupować. Niewątpliwie mechanizmy rynkowe niosą pewne korzyści: m. in. służą lepszemu wykorzystaniu zasobów, ułatwiają wymianę produktów, a zwłaszcza w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej, umożliwiając jej w chwili za-

rzy „pojmwali i traktowali pracę jako pewnego rodzaju towar, który pracownik [...] sprzedaje pracodawcy.” Praca właściwie umiejscowiona w porządku społecznym rozwija godność człowieka i sprawia, iż uczestnicy on w dziele Stwórcy. Równocześnie „w pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje część Chrystusowego Krzyża”.





## JAN PAWEŁ II W MOIM ŻYCIU

### Z MOICH ZAPISKÓW

*Miałam to szczęście, że uczestniczyłam we Mszy św. sprawowanej przez Jana Pawła II na pl. Zwycięstwa (2 czerwca 1979), także następnego dnia przy kościele św. Anny. Byłam na Mszy św. na Stadionie Dziesięciolecia (17 czerwca 1983), na pl. Defilad (14 czerwca 1987), na Agrykoli (8 czerwca 1991). W 2002 roku pojechaliśmy z ks. Maciejem do Krakowa. Oto zapiski poczynione następnego dnia.*

#### poniedziałek, 19 sierpnia 2002

Wyjechaliśmy spod kościoła w sobotę o 22.00 (ruszyliśmy w 4 autokary, czyli ponad 200 osób). Wszyscy pielgrzymi dostali zielone chustki, które założyliśmy na szyje. Używaliśmy ich też do machania.

Na drodze był duży ruch. Widać było sporo autokarów na trasie. W Krakowie byliśmy około szóstej rano. Pomaszerowaliśmy gdzieś z 5-6 km i po godzinie znaleźliśmy się na Błoniach. Przez cały czas, aż do 9.30, sznur ludzi przesuwiał się od strony wejścia i zajmował miejsca w sektorach. Atmosfera była wspaniała. Dużo śpiewaliśmy, zanim papież pojawił się gdzieś o 9.30. Msza św. rozpoczęła się o 10.00. Potem był Anioł Pański i wspaniała rozmowa z młodzieżą. Nawet jak papież udał się do zakrystii, nikomu nie chciało się opuszczać placu. Wszyscy śpiewali pieśni. To było wzruszające przeżycie. Każdy z nas wracał szczęśliwy.

Wyruszyliśmy z parkingu gdzie o 15.40. Zanim opuściliśmy miasto

minęło półtorej godziny. Takie były korki. No bo i ludzi było dużo. We mszy św. na krakowskich błoniach uczestniczyło 2,5 mln wiernych. Pod nasz kościół zajechaliśmy tuż po 22.00. W drodze powrotnej dużo śpiewano i modlono się. Ksiądz Maciej na koniec nas pobłogosławił.

#### niedziela, 3 kwietnia 2005

Przez całą sobotę praktycznie tylko śledziliśmy losy Papieża. Stan cały czas był ciężki. Głównie w TVN-24, na WOT i TVP1. Wypowiedzi jednoznacznie wskazywały na ciężki stan papieża. Jeden z hierarchów powiedział, że papież jest gotowy na przejście do Pana. Gdzieś o 22.30 podano, że Jan Paweł II zakończył ziemskie życie o godz. 21.37. Do końca trzymał Go za rękę osobisty sekretarz abp Stanisław Dziwisz. Przy Jego łożu byli obecni także ks. prof. Tadeusz Styczeń, Jego uczeń z KUL (w piątek i sobotę czytał Mu Pismo Święte), ks. prałat Mieczysław Mokrzycki i opiekujące się na co dzień Janem Pawłem II siostry sercanki. Tuż przed śmiercią papież powiedział: amen.

Wierni modlili się, jak poprzedniej nocy, na pl. św. Piotra, we wszystkich kościołach w Polsce i na świecie.

Dzisiaj o godz. 10.00 została odprawiona Msza św. na pl. św. Piotra., w Warszawie wierni zgromadzą się o 15.00 na pl. Marsz. J. Piłsudskiego.

W naszej kaplicy na mszy św. o 8.30 ks. Robert Mikos wspominał, że miał szczęście uczestniczyć we

mszach św. sprawowanych przez Jana Pawła II w Polsce począwszy od 1983 roku. Podczas mszy św. w Siedlcach – nawet współuczestniczył w sprawowaniu Najświętszej Ofiary razem z Ojcem Św. Za najdroższą pamiątkę uważa różaniec ofiarowany mu przez pana Stanisława z parafii św. Stanisława Kostki, który ten otrzymał osobiście od Jana Pawła II.

#### środa, 6 kwietnia 2005

Żałoba do piątku. W piątek wszyscy mają wolny dzień. O godz. 10.00 odbędą się uroczystości pogrzebowe w Watykanie. W poniedziałek oglądaliśmy przeniesienie ciała z sali klementyńskiej do bazyliki św. Piotra. Od tego czasu nieustannie ludzie oddają hołd zmarłemu papieżowi. Wczoraj o godz. 17.00 na pl. marsz. Piłsudskiego Warszawa żegnała papieża. Mszę św. celebrował prymas J. Glemp. Na koniec zabrał jeszcze głos przewodniczący Episkopatu abp Józef Michalik. Tłumy były nieprzebrane. Tak rozmodlonego świata nie było.

#### piątek, 8 kwietnia 2005

Wczoraj wieczorem ruszył biały marsz z krakowskiego rynku na Błonia. Potem była sprawowana Msza św. Wiele młodzieży czuwało przez całą noc. Tak samo w Warszawie na pl. Marsz. Piłsudskiego, na Jasnej Górze, w Wadowicach. To modlitewne czuwanie trwa.

Cała Polska oglądała transmisję z Watykanu. Miasta były wyludnione. W wielu miejscowościach były

ustawione telebimy, na których wierni razem oglądali i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych. Rzym nigdy jeszcze nie gościł tylu pielgrzymów. Wśród transparentów dwa mnie urzekły: Santo subito [Święty natychmiast], Sei il nostro angelo [Jesteś naszym aniołem].

Uczestniczyłam w wielu spotkaniach z Papieżem – począwszy od jego pielgrzymki do naszego kraju w 1983 roku poprzez spotkania w kolejnych latach w Gorzowie, Warszawie, Krakowie...

Najżywsze jednak wspomnienia wiążą się z uczestnictwem we wspólnej modlitwie w Castel Gandolfo podczas naszych wspaniałych wakacji w 2003 roku. Byliśmy wtedy (ja i mój mąż) rok po ślubie. Razem z moim rodzzeństwem i przyjaciółmi wynajęliśmy dom pod Rzymem. Od początku było

W zasadzie te dni to były jedne wielkie rekolekcje. Cały czas mogliśmy oglądać filmy dokumentalne o papieżu, relacje z poszczególnych pielgrzymek i wypowiedzi różnych osób o papieżu (przyjaciół, duchowieństwa, ludzi kultury). W telewizji nie było żadnych wiadomości. Świat

dla nas jasne, że oprócz zwiedzania Wiecznego Miasta oraz innych ciekawych miejsc we Włoszech, wybraliśmy się do Castel Gandolfo. Nasi znajomi nie chcieli się przyłączyć, więc w piątkę wczesnym rankiem zapakowaliśmy się do samochodu i wyruszyliśmy w kierunku Rzymu. Dotarliśmy do letniej siedziby Papieża bez problemu i ustawiliśmy się w kolejce do wejścia na dziedziniec pałacu papieskiego. Potem było już tylko oczekiwanie. Wreszcie jest – wjeżdża na fotelo-wózku (bo już wtedy nie poruszał się samodzielnie)

stał w miejscu. Anka powiedziała, że chciałaby, by tak trwało. Też bym chciała. U nas w kościele codziennie od poniedziałku była odprawiana msza żałobna za papieża. Dzisiaj też będzie. Kościół jest otwarty. Ludzie wchodzą i się modlą.

MIROŚLAWA PAŁASZEWSKA

i wspólnie się modlimy. Papież ma dość zmęczony, smutny głos, który mimo tego wzrusza i pobudza do refleksji. Na koniec podchodzą do błogosławieństwa młode pary, wyczekujące na ten moment od początku spotkania. Troszkę im zazdrościmy, ale nagle tuż przed odjazdem Papież patrzy w naszą stronę! Jakoś tłum się rozstał i – jestem pewna – patrzy wprost na nas! Jego wzrok i jego błogosławieństwo są z nami do dziś.

MAŁGORZATA MISIAK

## DIECEZJALNA NOWENNA

# JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO 1956 I CO DALEJ?

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe Wotum Narodu, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.

W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących, i okazałaś światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego. Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłoń.

Przyjm nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne. W Twojej dłoni składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego. Amen.

Ciekawe ilu Polaków potraktowało wtedy te śluby serio, jako program swojego życia wiary, swojej drogi nawrócenia, swojego codziennego życia... Ciekawe ilu mieszkańców naszej diecezji potraktowało je w ten sposób podczas trwającej od września nowenny... Ciekawe ilu w naszej parafii...

Przetrwanie i dość swobodne i owocne funkcjonowanie



Kościół w Polsce przez mroczny czas Polski Ludowej jest fenomenem na skalę całego bloku radzieckiego. Wiele się na to złożyło, ale nie mam wątpliwości, że jedną z kluczowych przyczyn tego fenomenu był sam Prymas Wyszyński. Jego postawa miała na to ogromny wpływ. Jego jednoznaczność i odwaga, jego zdecydowanie i wola oporu, nade wszystko jego wiara prowadząca go w sposób pewny po Bożych drogach w tak trudnych warunkach, tworzyły przestrzeń dla działania Kościoła. Dla niego te Śluby były publicznym wypowiedzeniem tego, czym sam w głębi serca żył.

ks. Krzysztof Jarosz

PS. Bardzo znaczącą rolę odegrało oczywiście także to, że miał przy swoim boku niezwyklego współpracownika i brata w biskupiej służbie. Świętego.



# BARBARA I ANDRZEJ PIEKUTOWIE

ROZMAWIAŁA MIROSŁAWA PAŁASZEWSKA



**MP: Wiem, że był Pan autorem kilku szopek i grobów wielkanocnych.**

**Andrzej:** Już na początku istnienia parafii ks. proboszcz Zenon Trzaskowski poprosił parafian o pomoc. Razem z Waldemarem Tywonkiem, Janem Kiełtykiem i jego synem Piotrem oraz Kazimierzem Krawczykiem przygotowaliśmy szopki na Boże Narodzenie. Wszystko robiliśmy własnoręcznie. Wtedy nie było takich możliwości jak obecnie (wydruki całych kompozycji) - malowaliśmy ręcznie. Przygotowywaliśmy także Groby Pańskie. Zawsze się starałem, aby Groby przemawiały do wiernych. Na Boże Ciało z kolei jeden ołtarz był także naszym dziełem. Nasza działalność trwała aż do momentu spalenia kościoła. Teraz zawsze pomagamy przy budowie ołtarza Caritasu. Przy przygotowaniu ołtarza zawsze staram się, by był on tematycznie



związany z rokiem liturgicznym.

**MP: Panie Andrzeju, proszę opowiedzieć historię kamienia węgielnego.**

**Andrzej:** Na rozpoczęcie Roku Świętego, w marcu 1999 roku wybrałem się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Przywiozłem stamtąd kamień (jako węgielny) opatrzony stosownymi dokumentami. Wziąłem go nieopodal kościoła Prymatu Św. Piotra blisko Jeziora Galilejskiego. Został on poświęcony 13 czerwca 1999 roku (razem z kamieniem pod Świątynią Opatrzności Bożej) przez Jana Pawła II na pl. Marsz. Piłsudskiego, podczas Mszy św. w której papież beatyfikował 108 męczenników z czasów II wojny światowej. Kamień ten był przechowywany w zakrystii. Po pożarze kościoła udałem się na pogorzelsko razem z Janem Kiełtykiem i udało nam się znaleźć ten kamień. Odetchnęliśmy z ulgą. W sobotę 12 czerwca 2010 roku podczas Mszy św. celebrowanej na terenie nowobudowanego kościoła ks. arcybiskup Kazimierz Nycz wmurował go w mury świątyni.

**MP: Macie córkę Anię.**

**Barbara:** Jesteśmy małżeństwem od 30 lat. Ania ma 27 lat. Urodziła się z Zespołem Downa. Po wielu latach pracy zawodowej jako pielęgniarka w szpitalu na Lindleya i Banacha zrezygnowałam z pracy i zajęłam się wycho-

waniem Ani. Nasza córka jest dzieckiem spokojnym, pogodnym, okazuje dużo serca, życzliwości nam i innym osobom. Obecnie uczęszcza na warsztaty terapii zajęciowej Fundacji Perpetuum Mobile. Wyjeżdżamy często z córką na turnusy rehabilitacyjne. Ania lubi chodzić po górach. Wychowanie Ani i przygotowanie jej do samodzielności mimo trudów nie traktujemy jako ciężaru. Jest to zadanie dane nam przez Pana Boga, przyjmujemy je z ufnością w Bożą pomoc.

Modlitwa do Jana Pawła II jest jej siłą (często mówi: „Janie Pawle, pomóż mi”).

Pamięta w swoich modlitwach o innych, tym nas często zaskakuje. Kiedy była na wycieczce, jako jedyna odmawiała wieczorem pacierz. Pamiętam taką sytuację, że zasmucona wychowawczyni powiedziała, iż Ania nie ma apetytu i nie zjadła drugiego dania. Od razu jej wytłumaczyłam, że przyczyna jest inna: to był piątek i córka nie chciała jeść mięsa.

Gdy zachorował ks. Adam Kiełtyk, przyszła do nas jego mama i poprosiła Anię:

- Aniu, módl się za Adama. Ciebie Bóg wysłucha.

I Ania przez cały czas modli się za ks. Adama, mimo że jest on wyleczony.

Kiedys z kolei przyszedł do nas jej nauczyciel ze szkoły specjalnej, który mieszka na terenie naszej parafii. Poprosił o modlitwę uważając, że jesteśmy wspólnotą. I za niego także się modliliśmy.

**MP: Jak inni reagują na Wasze problemy?**

**Andrzej:** Pamiętam swego czasu odwiedzał nas brat ze zgromadzenia Braci Szkolnych. Był już po złożeniu ślubów wieczystych. Któregoś dnia nam się przyznał, iż myślał o opuszczeniu zakonu. Ale - powiedział - jak popatrzyłem na waszą rodzinę, na wiecznie uśmiechniętą panią Basię, na wasze problemy, to uznałem, że moje problemy nie są prawdziwymi problemami i pozostałem we wspólnocie zakonnej. Bardzo się z tego cieszyliśmy.

**MP: Ja też się cieszę, że zechcieli Państwo porozmawiać i podzielić się swoimi przeżyciami. Dziękuję serdecznie za miłe spotkanie.**



# DŁUGA DUCHOWA DROGA

*Podczas Triduum Paschalnego liturgia poprowadziła nas długą duchową drogą. Przeszliśmy kolejny raz tę samą drogę męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana. Mogliśmy równocześnie przejść naszą wewnętrzną drogę, która co roku jest inna, bo inne jest nasze życie, nasze radości i smutki, nasze zwycięstwa i porażki, nasze nadzieje i zwątpienia. Inna też jest w tym roku – miejmy nadzieję – nasza relacja z Bogiem. XKJ*





## MAŁE CO NIECO

### BRYNDZOWE HAŁUSKI

Z OKAZJI DZISIEJSZEJ KANONIZACJI JANA PAWŁA II PROPONUJĘ DANIE Z UKOCHANEGO PRZEZ POLSKIEGO PAPIEŻA PODHALA - BRYNDZOWE HAŁUSZKI. TO JEDNO Z MOICH ULUBIONYCH PODHALAŃSKICH DAŃ ZNANYCH ZARÓWNO PO POLSKIEJ, JAK I PO SŁOWACKIEJ STRONIE GRANICY, DO KTÓREGO PODOBNIIE JAK DO OSCYPKA SŁOWACY ROSZCZĄ SOBIE PIERWSZEŃSTWO. TYMCZASEM POTRAWA NIE JEST ANI POLSKA, ANI SŁOWACKA, A PO PROSTU GÓRALSKA.



#### *Składniki dla 4 osób:*

600 g ziemniaków  
 200 g mąki krupczatki (garść mąki zostawić do oprószania stolnicy lub deski, na której będzie wyrabiane i krojone ciasto)  
 300 g boczku lub słoniny  
 250 g sera bryndza  
 sól  
 opcjonalnie olej do smażenia boczku

Ziemniaki obrać i zetrzeć na tarce. Nie odciskać nadmiaru soku z ziemniaków! Dodać mąkę oraz sól do smaku i wyrobić ciasto na jednolitą masę. Gdyby było zbyt wilgotne i nie chciało się kleić, dodawać po łyżce mąki. W dużym garnku zagotować posoloną wodę. Uformować z ciasta cienki wałeczek i pokroić na drobne kawałki - im kluseczki będą mniejsze, tym lepsze. Wrzucać kluski do wrzącej wody. Zamieszać, by nie przywarły do dna garnka. Gdy wypłyną na powierzchnię, wyjmować je łyżką cedzakową. Gorące przełożyć do miski, pokruszyć do nich bryndzę i dokładnie wymieszać. Przełożyć na talerze i podawać okraszone wysmażonym na patelni boczkiem lub skwarkami.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).*

*I.Z.*

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**27 kwietnia, godz. 12.00-15.00**, Park Górczewska, w pobliżu amfiteatru „Piknik pod Majkelem” - piknik rodzinny Klubu Mam na Bemowie  
**27 kwietnia, godz. 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

## ZAPOWIEDZI



Radosław Bondarczuk, kawaler i Agnieszka Godlewska, panna, oboje z par. tutejszej  
 Konrad Marcin Bartnik, kawaler z par. tutejszej i Monika Anna Piekarska, panna z par. MB Anielskiej w Warszawie  
 Mariusz Chmielewski, kawaler z par. tutejszej i Agnieszka Piszcz, panna z par. MB Częstochowskiej w Radoryżu Kościelnym  
 Jakub Panocki i Agnieszka Domańska (na zdj.)



# INTENCJE MSZALNE

## 28 IV – Poniedziałek

- 7.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 9  
 7.30 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Borgana Łojasiewicza  
 18.00 O Boże błogosławieństwo i dary Ducha Świętego dla Adama Marczewskiego w 21. urodziny

## 29 IV – wtorek

- 7.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 10  
 7.30 +Władysław Wrzesień w 15. rocz. śmierci, Zofia Wrzesień, Tadeusz Janus  
 7.30 +Jan Klimczuk w rocz. śmierci i zmarli z rodziny oraz zmarli z rodz. Szczypków  
 18.00 +Jadwiga i Antoni Kołakowscy

## 30 IV – środa

- 7.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 11  
 7.30 +Zofia Borowska w 2. rocz. śmierci  
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

## 1 V – czwartek

- 7.00  
 7.30 +Marianna – greg. 1  
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 1  
 7.30 +Sława Kluss w 7. rocz. śmierci, Bogusław Jarzyna, zmarli z rodz. Morawskich  
 18.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 12

## 2 V – piątek

- 7.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 13  
 7.30 +Marianna – greg. 2  
 7.30 Za dusze w czyśćcu cierpiące  
 17.00 Dziękczynna za otrzymane łaski przez Roberta i Bożenę z dziećmi z prośbą o dalszą pomoc i wstawiennictwo Matki Bożej  
 18.00 +Jerzy Karasiew – greg. 2

## 3 – sobota

- 7.00  
 8.30 +Marianna – greg. 3  
 10.00 +Jerzy Karasiew – greg. 3  
 11.30 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 14  
 18.00 W INTENCJI OJCZYZNY

## 4 V – niedziela

- 7.00 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Oliwii w 5. urodziny  
 8.30 +Marianna – greg. 4  
 10.00 +Jerzy Karasiew – greg. 4  
 11.30 +Jadwiga Romanowska w 6. rocz. śmierci  
 13.00 W intencji parafian  
 O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski i pomyślny przebieg egzaminów maturalnych dla Mateusza  
 O zdrowie i potrzebne łaski dla Bartosza w 27. urodziny  
 16.00 +Bernard, rodzice i teściowie  
 18.00 +Otylia i Waław Witowscy – greg. 15  
 20.00 +Stefan Żelichowski w 10. rocz. śmierci

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

### Spotkania biblijne dla dzieci

### ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

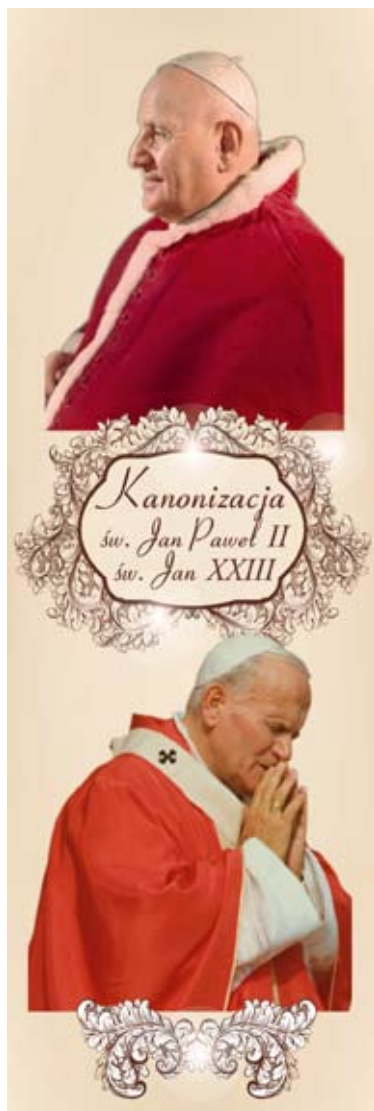
ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE



1. Dziś **Niedziela Miłosierdzia Bożego**. Śmierci i zmartwychwstanie Chrystusa najdobitniej przekonują nas o tym, że Bóg jest Miłością, że potrafi jedynie kochać i przebaczać. **W naszym kościele dziś Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o godz. 15<sup>00</sup>**. O tej samej godzinie rozpocznie się Msza św. w Parku Moczydło w Warszawie na Woli (u zbiegu ulic Górczewskiej i Deotymy) przy figurze Jezusa Miłosiernego - pod przewodnictwem ks. Biskupa Rafała Markowskiego. Będzie to Msza święta dziękczynna za dar nowych Świętych - papieży Jana XXIII i Jana Pawła II. Po Mszy św. przewidziany jest koncert papieski.

2. Dziś w dniu kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII możemy odebrać **Iskrę Miłosierdzia Bożego**. Jest to ogień, który w grudniu 2003 r. pobłogosławił Jan Paweł II, a który od tamtej pory pali się nieustannie przed obrazem Jezusa Miłosiernego w łagiewnickiej świąty-

ni. Lampion z Kanonizacyjną Iskrą Miłosierdzia znajduje się także przy ołtarzu podczas uroczystości kanonizacyjnych na Watykanie.

3. Metropolita warszawski, Kardynał Kazimierz Nycz, udziela, zgodnie z kan. 87 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w piątek 2 maja wszystkim osobom przebywającym w granicach Archidiecezji Warszawskiej, dyspensy od zachowania nakazanej w piątek wstrzemięzliwości od spożywania pokarmów mięsnych. Korzystających z dyspensy Ksiądz Kardynał zobowiązuje, aby tego dnia ofiarowali dowolną modlitwę według intencji Ojca Świętego.

4. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

## CHRZTY

**Boże, wejrzyj na swój Kościół i racz mu otworzyć źródło chrztu świętego. Niechaj ta woda przez Ducha Świętego otrzyma łaskę Twojego Jednorodzonego Syna, aby człowiek stworzony na Twoje podobieństwo i przez sakrament chrztu obmyty z wszelkich brudów grzechu, odrodził się z wody i z Ducha Świętego do nowego życia dziecka Bożego.**

*Podczas Świąt sakrament chrztu otrzymali:*

Bartłomiej Ciura  
Tomasz Grzegorz Grabek  
Michał Tomasz Gruszczyński  
Nikoła Paulina Jabłońska  
Emilia Zoja Jakóbiak  
Helena Irena Janus

Amelia Karda  
Barbara Zuzanna  
Michalczewska  
Zuzanna Niewiarowska  
Antonina Okoń  
Marcel Przybyś



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*